

Radny w czołgu pokonał górkę.

Data publikacji: 1.02.2012 16:50

III Wiślicki Zjazd na Byle Czym zorganizowano 29 stycznia (niedziela) na stoku w przysiółku Kałuża w Wiślicy. Mimo sporego mrozu startujących w zawodach i kibiców nie brakowało.

□

Jako pierwszy stok pokonał czołgiem „Rudy” radny Jan Krużołek, zgłoszony jako „generał-emeryt”. Ciągnikiem na płozach mknął po stoku sołtys Wiślicy, Jan Zabłocki. Ze sporą szybkością pokonali go młodzi pasażerowie odkurzacza. Panie z KGW w wakacyjnych strojach, w tym jedna z parasolką przeciwsłoneczną w ręku, z małymi problemami, ze względu na rozmiary pojazdu, też dotarły do mety. Dobrze na stoku spisywał się również na stoku dmuchany materac. Sunąca do pożaru pojazdem na płozach załoga OSP, z rozwiniętym węzem gaśniczym, zaliczyła upadek, ale mimo to dotarła do mety. Koziółkował też konstruktor zestawu wypoczynkowego – wygodna kanapa, stolik z telewizorem kolorowym.

Zawodnikom zjeżdżającym ze stoku „na byle czym” kibicowali licznie zebrani wzdłuż trasy przejazdu Wiśliczanie. Komisja konkursowa za najciekawszy uznała pojazd Ryszarda Kałuży (prezes OSP Wiślica). Jego „Rudy” wykonany z koryta używanego do świniobicia w trakcie zjazdu wystrzeliwał fajerwerki. Ostrzeliwał się nawet po wywrotce. Drugie miejsce zajął zjeżdżający na replice czołgu „Rudy” radny „generał-emeryt”, Jan Krużołek. Na trzecim miejscu na podium stanęły panie: Renata Brychlec, Krystyna Krużołek, Maria Zabłocka z KGW. Dla pierwszej trójki były pamiątkowe puchary i dyplomy

Organizatorzy przyznali także dwa wyróżnienia. Dla Pauliny i Mateusza Szymala (zjeżdżali na odkurzaczu) i gości z Bielska-Białej, Marii Honkisz i Klaudii Grygierczyk (zjeżdżały na materacu), studentek plastyki na cieszyńskim UŚI. Na „byle czym” zjeździ także: Zofia Bylok, Arkadiusz Michałek (Iodówka), Aleksandra Kubaczka (brodzik), Dominika Strucińska, Dawid Struciński, a drużynowo druhowie z OSP Wiślica: Jacek Krużołek, Arkadiusz Michałek i Mateusz Głowacki.

Po zawodach był rozgrzewające na mroźnym powietrzu tańce i śpiewy przy ognisku i grillu. Zawodnicy i kibice piekli kiełbaski. Na rozgrzewkę był również grzaniec.

Na pomysł zorganizowania „zjazdu na byle czym” wpadli członkowie Młodzieżowego Stowarzyszenia Promocji Wiślicy. Sołtys Jan Zabłocki komentując organizowaną już po raz trzeci imprezę w wiosce podkreśla, że jest to pomysł, aby w niedzielne, zimowe popołudnie wyciągnąć mieszkańców Wiślicy sprzed telewizorów na świeże powietrze. – I to nam się świetnie udaje – dodaje.

JB/mat.prasowe

[Zobacz galerię zdjęć z imprezy](#) - foto Mateusz Hanus